



**You have downloaded a document from  
RE-BUŚ  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** „Kalendarz Górniczo-Hutniczy” (1932-1939) jako przykład regionalnego kalendarza książkowego

**Author:** Maria Kycler

**Citation style:** Kycler Maria. (2012). „Kalendarz Górniczo-Hutniczy” (1932-1939) jako przykład regionalnego kalendarza książkowego. „Nowa Biblioteka” (Nr 1 (2012), s. 37-62).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

**Maria Kycler**

Oddział Gromadzenia, Uzupełniania i Opracowania Zbiorów  
Biblioteka Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach  
e-mail: maria.kycler@ciniba.edu.pl

**„KALENDARZ GÓRNICZO-HUTNICZY” (1932-1939)  
JAKO PRZYKŁAD REGIONALNEGO KALENDARZA KSIĄŻKOWEGO**

**ABSTRAKT:**

Praca omawia wydawany w latach 1932-1939 „Kalendarz Górniczo-Hutniczy”; wskazuje jego twórców oraz charakteryzuje przeznaczenie, układ kompozycyjny i zawartość treściową. Pokrótce przedstawia publikowane na jego łamach wiersze, beletrystykę i utwory publicystyczne oraz adresowane do środowiska zawodowego górników i hutników teksty specjalistyczne. Zwraca uwagę na kulturotwórczą rolę, jaką „Kalendarz” miał do odegrania na Górnym Śląsku.

**SŁOWA KLUCZOWE:**

Górnośląski kalendarz regionalny. „Kalendarz Górniczo-Hutniczy”. Kalendarz książkowy.

**Uwagi ogólne**

W polskim piśmiennictwie definicja pojęcia „kalendarz” nie jest jasno sprecyzowana<sup>1</sup>. Najczęściej kalendarz uznawany jest za

---

<sup>1</sup> Różnice terminologiczne omawiają m.in. W. Chojnacki, W. Chojnacki [2, s. 5-6], K. Kossakowska-Jarosz [6] oraz E. Wójcik [13, s. 12-13].

wydawnictwo ciągle periodyczne o treści ogólnoinformacyjnej lub specjalnej. Za takim ujęciem przemawia „cykliczność ukazywania się kalendarzy z góry przewidywana przez ich wydawców, wspólny tytuł, aktualność dla danego okresu, wspólna szata graficzna, jak również szeroka gama poruszanych problemów opracowywanych przez zespół redakcyjny” [13, s. 13].

Kalendarze są jednym z najstarszych typów wydawnictw, które docierały do szerokiego ogółu. Długo niedoceniane i uważane za literaturę niższego gatunku, coraz częściej są wykorzystywane jako istotne dokumenty w dziedzinie historii i historii kultury, świadectwo życia umysłowego oraz potrzeb i zainteresowań społeczeństwa. „W [...] czasach, gdy książek było mało, a prasa jako środek powszechnej informacji nie istniała – kalendarz zastępował dzienniki w szerzeniu różnego rodzaju wiadomości z życia politycznego i społecznego oraz książki w dziedzinie popularyzacji wiadomości naukowych i rozpowszechniania literatury rozrywkowej” [3, s. 299].

### **Zarys dziejów kalendarzy książkowych na Górnym Śląsku**

Historię polskich kalendarzy górnośląskich do roku 1939 – ich procesy rozwojowe, ewolucję formy i treści oraz żywotność tytułów – dokumentują badania Zofii Gorgoń [3], Janiny Woźnickiej [10, 11, 12] i Krystyny Kossakowskiej-Jarosz [5, 7, 8].

Tradycja wydawania polskich kalendarzy książkowych na Górnym Śląsku sięga roku 1844<sup>2</sup> i przypada na okres budzenia się świadomości narodowej mieszkańców tego regionu<sup>3</sup>. Warunki narodowo-społeczne przesądzały o ludowym przeznaczeniu śląskich kalendarzy. Wydawane wówczas tytuły, powołane m.in. przez Józefa Szafranka, Antoniego Stabika i Karola Miarkę (ojca), obok funkcji podstawowych – poradnikowych i rozrywkowych – rozwijały świadomość etniczno-polityczną Górnoślązaków. Pisane miejscową literacką polszczyzną, nasyconą staropolskimi zwrotami ale i prowincjonalizmami, uczyły historii i kultury polskiej, propagowały wychowanie w duchu obywatelskim i w „wierze ojców”, popularyzowały polską książkę. Do zakończenia I wojny światowej ukazało się 26 tytułów polskich kalendarzy książkowych<sup>4</sup> [7, s. 28].

<sup>2</sup> „Kalendarz Postny” wydawany w Bytomiu w latach 1844-1846 nie dochował się do naszych czasów.

<sup>3</sup> Wcześniej – od XV do XVIII w. – na Śląsk trafiały kalendarze pochodzące głównie z oficyn krakowskich (w tym szesnastowieczne wydawnictwa ze specjalnie dla Śląska sporządzonymi obrachunkami astronomicznymi i astrologicznymi) [7, s. 19].

<sup>4</sup> Druk 3. był kontynuowany po 1922 r.

W okresie powstań i plebiscytu (1919-1921) kalendarze wykorzystano jako instrument propagandy politycznej. Na łamach 7 tytułów (wydawnictw długoletnich, kontynuowanych) zamieszczono liczne teksty patriotyczne, wyrażające polską rację stanu. Oprócz tego Karol Miarka (syn) wydrukował 3 okazjonalne kalendarze na rok 1921 o charakterze agitacyjno-propagandowym<sup>5</sup> [7, s. 37-44].

Włączenie w 1922 r. części Górnego Śląska do II Rzeczypospolitej znacząco pobudziło rozwój polskiego ruchu wydawniczego na tym terenie, m.in. wzrosła liczba publikacji kalendarzowych, zróżnicowanych typologicznie<sup>6</sup>. W latach 1922-1939 wydrukowano tu 164 roczniki kalendarzy-silesiaków, w tym 132 bezpośrednio związane z regionem [7, s. 64]. Kierowane do masowego odbiorcy, rezygnowały z wypełniania ich pierwotnego zadania, jakim było kształcenie ogólne. Zachowały natomiast funkcję kształtowania postaw narodowo-obywatelskich, relacjonując sprawy ogólnopolskie i budując powszechny patriotyzm. Wskazywały na lokalne odrębności. W tym okresie miejsce kalendarzy ogólnych zajmowały coraz liczniejsze publikacje typu specjalistycznego. K. Kossakowska-Jarosz<sup>7</sup> wychodzące na międzywojennym Śląsku kalendarze podzieliła według ich zawartości treściowej i przeznaczenia na: ogólne, organizacyjne, zawodowe i religijne [7, s. 63-65]. Za wyróżniające się uznała 2 tytuły o charakterze ogólnym – „Wielki Kalendarz Ilustrowany dla Wszystkich” oraz „Kalendarz Górniczo-Hutniczy”<sup>8</sup> a ponadto specjalistyczny „Przewodnik Młodzieży Powstańczej. Kalendarz Oddziałów Młodzieży Powstańczej” [8, s. 10].

### **„Kalendarz Górniczo-Hutniczy”. Tytuł, jego wydawcy i autorzy**

Wydawanie kalendarza zainicjowało warszawskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe „Nasza Czytelnia dla Górnego Śląska”, które wprowadziło do sprzedaży roczniki 1932-1936. Publikowanie tomów

<sup>5</sup> Nosiły one tytuły: „Piast. Kalendarz Górnośląski na rok pański 1921”, „Kalendarz Górnośląski na rok pański 1921” oraz „Polak. Kalendarz Historyczno-Powieściowy na rok pański 1921”.

<sup>6</sup> Charakterystyczne dla dwudziestolecia międzywojennego zróżnicowanie typologiczne polskich kalendarzy szczegółowo omawia Ewa Wójcik [13, s. 41-74].

<sup>7</sup> Podział ten stosuje również Z. Gorgoń [3, s. 308-309].

<sup>8</sup> W zbiorach Śląskiej Biblioteki Cyfrowej (<http://www.sbc.org.pl/>) dostępne są roczniki za lata 1932, 1934-1939.

w latach 1937-1939 kontynuowało Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe „Nasza Czytelnia” w Katowicach<sup>9</sup>.

Tytuł „Kalendarz Górniczo-Hutniczy” (dalej „KGH”), jego przeznaczenie, a także częściowo zawartość treściowa kwalifikowałyby tę publikację do grupy kalendarzy zawodowych, gdyby nie obszerne zespoły artykułów przynoszących wiadomości o Polsce i świecie, materiały publicystyczne, utwory literackie, prace z zakresu poradnictwa oraz teksty rozrywkowe [3, s. 321-322 ; 5, s. 17 ; 7, s. 66].

W słowie wstępnym do pierwszego rocznika pisano: „Wśród różnych kalendarzy, które rokrocznie wychodzą, brak jest takiego kalendarza, który moglibyście nazwać Waszym, a który by miał na celu przede wszystkim omawianie spraw najbardziej Was obchodzących, a więc z dziedziny górnictwa i hutnictwa, jednocześnie zaś stanowił pewną rozrywkę w chwilach wolnych od pracy i dał szereg wiadomości z dziedziny ubezpieczeń społecznych, higieny, historii i krajoznawstwa Polski, a w szczególności Śląska. [...] Chcielibyśmy, aby ten kalendarz znalazł się w domu każdego – robotnika, górnika i hutnika, aby był tą książką, z której się czerpie ciekawe i pożyteczne wiadomości i którą w wolnej chwili bierze się do ręki z prawdziwą przyjemnością” [4, 1932, s. 3].

W przedmowach do kolejnych roczników Zarząd Towarzystwa informował o kreowanej linii wydawniczej „KGH”, podkreślając m.in., że „wydawnictwo nasze nie jest pomyślane na jeden raz, więc czego nie znajdziecie w nim w jednym roku – znajdziecie w następnym, tak, że każdy nowy Kalendarz uzupełni poprzednie” [4, 1933, s. 3]. Wydawca sygnalizował wprowadzone lub planowane zmiany w tematyce pisma, zaznaczając, że wychodzą one naprzeciw oczekiwaniom zawartym

---

<sup>9</sup> Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe „Nasza Czytelnia dla Górnego Śląska” powstało w 1926 r. w Warszawie. Jego celem programowym było krzewienie kultury czytelniczej głównie przez zaopatrzenie środowisk robotniczych na Górnym Śląsku w dobrą i wartościową książkę. Ponieważ organizowanie bezpłatnych bibliotek i czytelni dla robotników w zakładach pracy wymagało stałego nadzoru, w 1927 r. zdecydowano o założeniu w Katowicach Towarzystwa „Nasza Czytelnia”. Przejęło ono organizację i administrację bibliotek, towarzystwu warszawskiemu pozostawiając kompletowanie ich księgozbioru (dobór i zakup książek, dzienników i czasopism), a także wyposażanie ich – w miarę posiadanych środków – w gry i odbiorniki radiowe. Fundusze na ten cel czerpano ze składek członkowskich, dochodów z imprez oraz darowizn osób prywatnych i instytucji samorządowych [4, 1932, s. 6-7]. Edytorstwo kalendarza było jedną z form realizacji zadań statutowych i propagowania działalności Towarzystwa.

„w miłych i serdecznych listach naszych przyjaciół – czytelników”. Zgłaszał, że „domagali się niektórzy rozszerzenia działu praktycznego. Dajemy więc więcej rad praktycznych, niż w poprzednich latach, uwzględniając nie tylko gospodarstwo domowe, ale także, mając na uwadze rozwój budownictwa domków jednorodzinnych, umieszczamy wskazówki dla tych, którzy by chcieli budować tanim kosztem domek własny” [4, 1934, s. 3]. „Zapoczątkowaliśmy nowy dział, a mianowicie szereg reportaży z dziedziny różnych rodzajów pracy ludzkiej. Poza tym na skutek licznych żądań Czytelników wprowadziliśmy obszerny dział z dziedziny higieny w życiu dorosłych i dzieci. Niektórzy nasi korespondenci będą mieli możność zapoznania się z interesującymi ich zagadnieniami: o budowie wszechświata, o budowie materii, o bakteriach chorobotwórczych itd.” [4, 1935, s. 3].

Powiadamiano także o zamierzeniach Towarzystwa odnośnie do jego profilu i zasięgu oddziaływania: „«Kalendarz Górniczo-Hutniczy» jest kalendarzem b. specjalnym, różniącym się w swej treści od wielu kalendarzy wydawanych w Polsce. Ze zrozumiałych względów muszą być w «Kalendarzu Górniczo-Hutniczym» uwzględnione przede wszystkim sprawy związane z pracą zawodową górnika i hutnika. Dotychczas ograniczaliśmy się niemal wyłącznie do zagadnień górnictwa węglowego, w roku bieżącym celowo rozszerzamy zakres kalendarza, obejmując w nim również górnictwo soli, rud, ropy naftowej itd. Jest to pierwsza zasadnicza zmiana w kierunku programowym kalendarza. Drugą b. ważną zmianę stanowi rozszerzenie terytorialnego zasięgu oddziaływania kalendarza. Przy życzliwym poparciu Światowego Związku Polaków z Zagranicy nawiązaliśmy kontakt z górnikami i hutnikami polskimi rozproszonymi po całym świecie. Gorącym naszym pragnieniem jest, by «Kalendarz Górniczo-Hutniczy» stał się ośrodkiem jednoczącym duchowo wszystkich górników i hutników polskich, w większości pracujących z dala od Ojczyzny, a których dola i niedola nie jest obojętną górnikowi i hutnikowi pracującemu w Polsce” [4, 1938, s. 3].

Kalendarz cieszył się rosnącą popularnością, która skutkowałą stałym wzrostem nakładu: w 1936 r. wydano 6 000 egzemplarzy, zaś w 3 lata później do rąk czytelników trafiło ich już 12 000 [13, s. 156].

Siedziba wydawcy początkowo mieściła się w Warszawie przy ulicy Śniadeckich 20 (1932), skąd została przeniesiona na ulicę Mokotowską 19 m. 8 (1933-1936). W tym czasie „KGH” redagowała Helena Boguszevska. Zarząd katowickiej „Naszej Czytelni” pracował przy ulicy Piłsudskiego 48. Kalendarz wydawał komitet redakcyjny w składzie: S. Blitek, B. Buzek, Stanisław Majewski i Piotr Maślankiewicz.

Wszystkie roczniki „KGH” wydano w formacie 24x17 cm. Druk zlecano w miejscu stałej siedziby redakcji. Tłoczenie kalendarza powierzano znanym i cenionym warszawskim drukarniom: E. i K. Koziańskich<sup>10</sup> (1932-1933), Salezjańskiej Szkole Graficznej (1934), firmie F. Wyszyński i Spółka (1935-1936) oraz Drukarni Nakładowej w Będzinie (1937-1939)<sup>11</sup>.

Redakcja na łamach „KGH” zamieszczała w głównej mierze literaturę użytkową. O powstaniu dzieł – ich konwencji literackiej oraz oczekiwanej wartości estetycznej, wychowawczej i poznawczej – decydowali wydawcy. U autorów, tzw. techników literackich, zamawiano utwory, które możliwie najcelniej trafiały w gusta, potrzeby i możliwości recepcji środowisk robotniczych Górnego Śląska. Wspomnienia Jerzego Kornackiego częściowo odsłoniły kulisy współpracy H. Boguszewskiej ze środowiskiem literackim, w szczególności twórcami piszącymi na zamówienie dla zysku: „*Kalendarz Górniczo-Hutniczy*» dla Górnego Śląska, dla zarobku, redaguje Hela już czwarty rok z rzędu. Rokrocznie – wczesną wiosną – telefonem, listami zgłaszają się autorzy – proponują fraszki, artykuły, reportaże... Istnieje więc w Polsce osobna kategoria i bezmiernie liczna, ludzi piszących, dla których okazją jest dorywcze umieszczanie rzeczy w kalendarzach” [1, s. 19]. „Rzeczy pisane zupełnie poprawnie, sensowne, wiarygodne, mogłyby wypełnić cały kalendarz – jednakże wracają – w dziewięćdziesięciu procentach – do teczki, zwyciężone, przegonione przez innych autorów [...]. Z jakich względów? Nie tylko cenzuralnych! W tymże czasie paru ludzi wyszło z więzień i musiało coś zarobić” [1, s. 20].

Można przypuszczać, że chodziło o zamawiane z rozmysłem drobne teksty – o charakterze rozrywkowym i poradnikowym – rozsypane po każdym tomie (wydawane anonimowo bądź co najwyżej sygnowane kryptonimem). Właściwy materiał literacki i publicystyczny wychodził spod pióra znanych w dwudziestoleciu międzywojennym poetów i prozaików. Wśród autorów publikujących na łamach „KGH” znaleźli się m.in.: H. Boguszevska, J. Kornacki, Zofia Kossak-Szczucka, Jan Lechoń, Gustaw Morcinek, Beata Obertyńska, Józef Relidzyński, Ewa Szelburg-Zarembina, Emil Zegadłowicz, Włodzimierz Żelechowski. Świadectwo literaturze Górnego Śląska dawali drukujący na łamach „KGH” twórcy regionalni – Emanuel Imiela, Paweł Kubisz, Stanisław Ligoń, Ludwik Łakomy i Florian Śpiewak.

<sup>10</sup> Do 1919 r. drukarnia Orgelbrandów.

<sup>11</sup> Tekst *Jak się robi „Kalendarz Górniczo-Hutniczy”?* [4, 1935, s. 161-162] przybliżał czytelnikom proces wydawniczy kalendarza.

Pisanie artykułów specjalistycznych, głównie z dziedziny górnictwa, hutnictwa oraz prawa pracy, powierzano doświadczonym i kompetentnym autorom – teoretykom i praktykom poszczególnych dziedzin. Na uwagę zasługiwały prace z dziedziny górnictwa i geologii inżynierskiej Stanisława Majewskiego, Józefa Znańskiego, Tadeusza Potyrały i Adama Kwiecińskiego. Wydawcy, dla podkreślenia profesjonalizmu autorów, opatrywali ich nazwiska tytułem zawodowym lub naukowym, a od roku 1937 również afiliacją, np. Natalia Gąsiorowska, prof. Wolnej Wszechnicy Polskiej; inż. Feliks Zalewski, prof. Akademii Górniczej w Krakowie; inż. Marian Przybylski, Prezes Rady Nadzorczej Syndykatu Polskich Hut Żelaznych; prof. Wacław Makowski, Wicemarszałek Senatu RP.

### Układ kompozycyjny

Wydawnictwo cechowało staranne przygotowanie redakcyjne. Dążono by „KGH” stał się przede wszystkim atrakcyjną książką do czytania. Do lektury – oprócz urozmaiconej treści – zachęcał czytelny druk, a uwagę przyciągały liczne czarno-białe ilustracje (zdjęcia, rysunki, szkice, mapy, tabele i wykresy), którymi opatrywano teksty. Część ilustracji, zwłaszcza portrety oraz zdjęcia grupowe i fotografie instytucji publicznych, zamieszczano na wklejkach. W rocznikach 1938 i 1939 wprowadzono ozdobny krój pisma, kolorowe inicjały, napisy, ornamenty, mapy oraz tło. Okładkę i rysunki w tekście projektowała w tym okresie O. Wachniewska, zaś fotomontaże – J. Grabiec.

Kalendarze oprawiano w jednorodną graficznie kartonową okładkę. W rocznikach 1932-1937 z centralnie położonego kartusza wyłaniały się postaci górnika i hutnika, zaś w latach 1938-1939 nad symbolicznie przedstawionym przemysłowym polskim Śląskiem czuwała Św. Barbara, patronka trudnej pracy. Pozostałe strony okładki zasadniczo zajmowały reklamy; w latach 1937-1939 na odwrocie przedniej okładziny zamieszczono spisy treści. Na stronie tytułowej tłoczono tytułaturę, rok i rocznik oraz nakładkę. Informację o drukarni oraz numerze wydania podawano wymiennie – na stronie tytułowej lub jej odwrocie; tam też czasami zamieszczano skład komitetu redakcyjnego<sup>12</sup>, zaś w części nakładu, wydawanej na papierze ilustracyjnym – liczbę egzemplarzy numerowanych oraz numer i nazwisko właściciela<sup>13</sup>.

<sup>12</sup> W rocznikach 1938-1939.

<sup>13</sup> Przykładowo, w egzemplarzu nr 14 na rok 1937 podano iż stanowi własność „JWPani Ministrowej Leokadii Kwiatkowskiej”. Pozwala to przypuszczać, że nakład wydawany na jakościowo lepszym papierze był rozdysponowywany w charakterze egzemplarzy okazowych.





Rys. 1. Okładki „Kalendarza Górniczo-Hutniczego”.

Źródło: Śląska Biblioteka Cyfrowa [online]. [Data dostępu: 22.06.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.sbc.org.pl/dlibra/doccontent?id=22810&from=FBC>; <http://www.sbc.org.pl/dlibra/doccontent?id=22888&from=FBC>.

„KGH”, wzorem innych kalendarzy dwudziestolecia międzywojennego, składał się z 2. segmentów: kalendarium (o charakterze informacyjno-praktycznym) i tzw. części ogólnej (łącej beletrystykę z literaturą fachową i tekstami rozrywkowymi).

W kalendarium corocznie przedrukowywano miesięczne tabele kalendarzowe z uwzględnieniem dni, tygodni, ewangelii na każdy tydzień, dat świąt rzymskokatolickich i ewangelickich, imion patronów, znaków zodiaku (przyporządkowanych datom dziennym), wschodów i zachodów Słońca oraz faz Księżyca. U dołu tabel zamieszczano tzw. przypomnienie. Porady – kierowane głównie do kobiet – dotyczyły prac domowych i działkowych (adekwatnych do określonego okresu), propagowały gospodarność i zdrowy tryb życia rodzin. W rocznikach „warszawskich” tabelom miesięcznym towarzyszyły również teksty skłaniające do refleksji nad upływem czasu. Poszczególne tomy „KGH” prezentowały czytelnikom upływ i wartość czasu przez pokazanie rozwoju społecznego i cywilizacyjnego w jego różnorodnych przejawach: duchowym – jako powiązanie pór roku i ich przełomów z cyklami świąt

tecznymi (1932); historyczno-kulturowym – jako istotnej części życia i tożsamości narodu polskiego (1933) oraz w aspekcie rozwoju nauki i towarzyszącego mu postępu techniki (1934 i 1936). Ujęcie klimatyczno-przyrodnicze i ewolucyjne przemijania proponował rocznik 1935. Teksty tej części przeplatano powszechnie znanymi fragmentami poezji, słowami pieśni, przysłowiami ludowymi oraz ilustracjami. Drukowane za tabelami kalendarzowymi *practica* zawierały także współrzędne Ziemi, przewidywane zaćmienia Słońca, fazy Księżyca, strefy czasowe, tabele świąt ruchomych oraz wykazy świąt państwowych, jednostki miar i wag, aktualne taryfy pocztowe i opłaty stemplowe; wydzielano w nich również miejsce na osobiste notatki<sup>14</sup>. „KGH” systematycznie redukował kalendarium, które w rocznikach za lata 1937-1939 przyjęło postać oddzielnej, nieliczbowanej wkładki [3, s. 322 ; 7, s. 75].

Drugą część kalendarza budowano w sposób charakterystyczny dla czasopism typu magazynowego. Pozostając w zgodzie z zasadami kompozycyjnymi literatury masowej, zrezygnowano z układu działowego na rzecz przemiennej ułożenia materiałów. Obok poezji i prozy z różnych obiegów literackich publikowano utwory publicystyczne, artykuły fachowe (głównie z dziedziny górnictwa i hutnictwa), porady praktyczne, przepisy kulinarne oraz liczne drobne teksty i notatki rozsypane po każdym tomie. Orientację w zawartości tomów ułatwiały spisy treści. Odsyłały one jedynie do utworów literackich i artykułów, pozostały materiał co najwyżej sygnalizując jako: „rozmaiłości – ciekawostki – żarty – ilustracje” [4, 1934, 3 s. okł.]. Jak zauważyła Z. Gorgoń, „dobór i układ treści nie zmieniał się w zasadzie przez cały ciąg wydawnictwa. Zmieniał się tylko ilościowy stosunek artykułów w poszczególnych działach<sup>15</sup>. Początkowe roczniki np. zawierały pojedyncze wiersze; od 1936 roku jest ich wiele, głównie autorów śląskich. Podobnie wzrasta w ostatnich tomach ilość artykułów specjalistycznych i historycznych” [3, s. 322-323].

„KGH” zamykały anonsy handlowo-usługowe przedsiębiorców z całej Polski, choć dominowały firmy z terenu Górnego Śląska. Rekla-

<sup>14</sup> W „KGH” za 1933 r. na s. 32-34 uwzględniono m.in.: numery dowodu osobistego, książeczki kasy chorych, legitymacji ubezpieczeniowej; adresy i telefony pogotowia ratunkowego, lekarza rodzinnego, straży pożarnej, komisariatu policji; terminy spraw urzędowych, płatności, spotkań służbowych i prywatnych, dni imienin (!), rocznice rodzinne.

<sup>15</sup> Słowa „dział” użyto nie w znaczeniu wyodrębnionej części tomu o jednolitej treści, lecz w znaczeniu grupy artykułów pokrewnych, rozmieszczonych w całym wydawnictwie.

modawcy byli związani głównie z branżą węglową, budownictwem, przemysłem maszynowym, chemicznym i spożywczym oraz handlem detalicznym i działalnością wydawniczą. Przekaz był kierowany zarówno do odbiorców indywidualnych, jak i instytucjonalnych. Można przypuszczać, że druk reklam znacznie podnosił rentowność publikacji.

## **Zawartość treściowa**

### **Utwory wierszowane i pieśni**

Na łamach „KGH” opublikowano stosunkowo niewielki zbiór utworów poetyckich. W latach 1932-1935 do kalendarium wpłatano wiersze opiewające piękno ziemi ojczystej i uroki przyrody. Sięgając do skarbnicy poezji narodowej, preferowano teksty autorów szukających natchnienia w ludowości. Czytelnikom kalendarza przypomniano twórczość poetów reprezentujących różne okresy literackie: Adama Asnyka, Józefa Grajnera, Kazimiera Juliana Jasińskiego, Marii Konopnickiej, Adama Mickiewicza, Wincentego Pola, Kazimierza Przerwy-Tetmajera, Lucjana Rydla, Władysława Syrokomli. Przemienność pór roku ilustrowały także legenda *O braciach Mroźnych*. *Sen kalendarzowy* napisany przez Beatę Obertyńską, *Szopka* Emila Zegadłowicza czy *Lato* Wincentego Kuglina.

Twórcy kalendarza przypisywali literaturze obowiązki narodowe i społeczne, stąd wśród drukowanych utworów współczesnych dominowała liryka patriotyczno-obywatelska o tematyce śląskiej. Poeci publikujący w „KGH” kształtowali postawy i uczucia patriotyczne czytelników przez podkreślanie polskości Śląska, przypominanie jego historycznej przeszłości, deklarowanie gotowości do obrony ojczyzny przed groźącym niebezpieczeństwem<sup>16</sup>. W tym nurcie uwzględniono utwory Janiny Zabierzewskiej *Szliśmy do Ciebie Polsko, Ziemia śląska* oraz *Niechaj wieść niesie*; P. Kubisza *Znam tylko jeden Śląsk*; Rudolfa Niebroja *O Ziemio Zaolziańska*; poczucie jedności narodowej budował *Hymn Polaków z zagranicy* Jana Lechonia. Elementem służby społecznej było również poetyckie przedstawianie surowego piękna przemysłowego Górnego Śląska oraz ciężkiej pracy robotników, jak w wierszach *Z pieśni o Śląsku* Emila Zegadłowicza, *Gdy jeszcze miasto śpi* Janusza Wilatowskiego, *Węglarz* Beaty Gamarnickiej, *Król[ewska] Huta – Wisła* Juliana Przybosa oraz *Pieśń górników* Antoniego Słonimskiego. Nowatorski sposób ukazania krajobrazu przemysłowego oraz górniczego trudu, zde-

---

<sup>16</sup> Szczególnie w roczniku 1939 wyczuwa się niespokojną atmosferę polityczną, którą wywołała aneksja Zaolzia i widmo nadciągającej wojny z Niemcami.

cydowanie odmienny od tradycyjnych form twórczości regionalnej, zauważalny był w twórczości Włodzimierza Żelechowskiego, poety najczęściej goszczącego na łamach kalendarza. W latach 1932-1939 opublikował w „KGH” utwory: *Gdy w mocne dłonie chwycim oskardy*, *Koksownia*, *Meldunek*, *Śmiały górnik*, *W ognistym blasku*, *W pochylni*, *Z Katowic po Gdynię*, *Zamurowany chodnik*, *Zarozumiałe maszyny*.

Redakcja wykorzystywała także utwory poetyckie do oddania atmosfery oraz podkreślenia doniosłości bieżących wydarzeń politycznych. *Idą posępni a grają im dzwony*, fragment rapsodu Kazimierz Wielki Stanisława Wyspiańskiego ilustrował materiał poświęcony zmarłemu Józefowi Piłsudskiemu. W roku 1937 w numerze upamiętniającym „najważniejsze fakty, jakie przeżywamy tu na Śląsku [...] słupy dziejowe, które głęboko znaczą etapy naszego niepodległego życia na Śląsku”<sup>17</sup> zamieszczono wybór przekładów z dziewiętnastowiecznej poezji europejskiej. Wypowiedzi poetyckie – *Kościuszkę* Johna Keatsa, *Do Polski* Thomasa Campbella oraz Alfreda de Musseta, *Warszawianka* Casimira F. Delavigne’a, *1831 rok* Ludwiga Schnabla, *Polska* Gabriela Rossettiego, *Italia i Polonia* Giuseppe Napoleona Ricciardiego, *Chóry polskie* Sully’ego Prudhomme’a – wspierały narodowowyzwoleńcze aspiracje Polaków i opiewały powstańcze zrywy roku 1830 i 1863. Poetyckie *polonica* uzupełniły *Stance do Polski* Fiodora Sologuba oraz *Mowa polska* Alfreda Jensena.

W „KGH” okazjonalnie drukowano słowa pieśni wraz z nutami. Publikowane utwory – patriotyczne *Myśmy przyszłością narodu*, piosenki ludowe *Jeszcze ty dziolcho*, *Ej, słońce, słońce* a także pieśni górnicze *Gdy w głębi ziemi jestem sam*, *Przy kieliszku* – uzupełniały artykuły o pokrewnej tematyce.

Wśród form wierszowanych uwagę zwracały humorystyczne ludowe „godki” autorstwa Emanuela Imieli<sup>18</sup>. Do rąk czytelników trafiły pisane gwarą górnośląską *Co znaczy „gzić się”*, *Dziad i baba*<sup>19</sup>, *Karlówka w wigilia*, *Nieboszczka i rower*, *O tym który 30 lat był żonaty*, *Święty Piotr w karczmie*. *Legenda śląska*.

<sup>17</sup> W przedmowie Redakcja informowała, że chodzi o piętnastolecie III powstania śląskiego, rocznicę przyłączenia Górnego Śląska do Polski oraz bliski termin wygaśnięcia Konwencji Genewskiej, a także dziesięciolecie rządów wojewody śląskiego Michała Grażyńskiego.

<sup>18</sup> Część z nich sygnowana była także pseudonimem Karol Dym, którego E. Imiel używał.

<sup>19</sup> Utwór opublikowany dwukrotnie jako: *Dziad i baba* (śląskie) w 1932 i *Baba, chłop i gąsior* w 1935.

Jak zauważyła Z. Gorgoń, wielu utworów o tzw. tematyce śląskiej nie znajdziemy nigdzie poza rocznikami „KGH” [3, s. 325]. Wydaje się, że dla historyków literatury wartość tej twórczości poetyckiej, ale także prozatorskiej, warunkują przede wszystkim walory treściowe, w znacznie mniejszym zaś stopniu artystyczne.

### Literatura prozaiczna

Wydawcy starali się, aby beletrystka zamieszczana na łamach „KGH”, dostosowana była do oczekiwań czytelniczych odbiorcy masowego, a jednocześnie hołdowali imperatywom społecznym i narodowym. Proponowane wybory prozatorskie obok tematów obyczajowych i religijnych poruszały istotne dla polskiej społeczności Górnego Śląska sprawy publiczne, silnie naznaczając je emocjonalnie i dydaktycznie. Krótkie, jednowątkowe opowiadania opisywały czyny i zachowania bohaterów, kreowały osobowe wzorce postępowania.

Redakcja, realizując w latach 1932-1936 postulaty realizmu społecznego zawarte w manifestie grupy „Przedmieście”<sup>20</sup>, preferowała krótkie opowiadania kreślące problemy warstw i środowisk robotniczych. Utwory – tworzone przez autorów wchodzących w skład grupy lub programowo do niej zbliżonych – dążyły do kreowania portretu zbiorowego, często w konwencji reportażowej migawki. Ogłaszane przez H. Boguszewską obrazy z życia warstw upośledzonych cechował znakomity zmysł obserwacji i silne zaangażowanie ideowe. Ukazując środowisko proletariatu miejskiego, uwydatniała społeczne typy szkicowanych przez siebie zbiorowości, np. *Jeden dzień w rodzinie robotniczej w Łodzi* czy *Kolorowe ognie*. Obserwacje na temat prostego, pracowitego i monotonnego rytmu życia ludzi wykonujących różne zawody zawarła również w *Jak pracują strycharze* oraz *Włókniarze*. Wspólnie z J. Kornackim podała do druku oparte na studiach w terenie i licznych

<sup>20</sup> Założycielami Zespołu Literackiego „Przedmieście” (1933-1937) byli m.in. H. Boguszevska i J. Kornacki. Skupieni tam prozaicy – Zofia Nałkowska, Władysław Kowalski, Gustaw Morcinek, Sydor Rey, Halina Krahelska, Halina Górską, Anna i Jerzy Kowalscy, Jan Brzoza – prowadzili także działalność społeczno-polityczną, współpracowali z Ligą Obrony Praw Człowieka i Obywatela oraz naukowcami. Ich lewicujący program literacki był bardzo zbliżony z Zolowskim naturalizmem (nazywano go nawet „neonaturalistycznym”), chociaż od naturalizmu różnił się dystansem w ukazywaniu brutalności i brzydoty świata. Żądali od pisarzy „skierowania reflektora uwagi i talentu na elementy życia proletariackiego”. Proza realizmu społecznego lat 30. – gdyż do takiego nurtu zalicza się grupę „Przedmieście” – nastawiona była przede wszystkim na opis warstw i środowisk upośledzonych – zarówno jeśli chodzi o dostęp do dóbr materialnych, jak i duchowych [9, s. 42-44].

podróżach utwory *Na Wiśle, Flisacy i oryle, Dawna stolica wodniaków*<sup>21</sup>. Kolejnym literatem związanym programowo z Przedmieściem był Jan Brzoza, autor zamieszczonych w „KGH” utworów *Grajek* oraz *Japońska bajka*.

Prozaikiem, z którym redakcja szczególnie chętnie współpracowała przez cały okres wydawania „KGH”, był G. Morcinek – twórca regionalny organicznie związany ze Śląskiem Górnym i Cieszyńskim, o ugruntowanej pozycji w literaturze ogólnokrajowej. Głównym tematem swego pisarstwa uczynił on podniesioną do rangi mitu pracę górników oraz niezwykłość życia kopalnianego. W „KGH” publikował przede wszystkim teksty poświęcone środowisku górniczemu: *Ciche bohaterstwo, Cisza, Koński czerrep, Ludzie w kopalni, Łysy siwek, Pompa stanęła* (rozdział powieści *Ludzie są dobrzy*), *Zagubiony górnik*. Tutaj też ogłosił poświęcony K. Miarce (ojcu) historyczno-patriotyczny *Uśmiech przez drzwi*, obyczajowe *Ptaki na grobie* oraz sentymentalną *Burmistrzankę Gryzelę*.

Trudne, często dramatyczne realia pracy pod ziemią opisywali również Konstanty Ćwierk w noweli górniczej *Zezowaty* oraz F. Śpiwak m.in. w zbeletryzowanych reportażach z katastrof w kopalniach „Ema” w Radlinie – *Krew na węglu* i „Niemcy” w Świętochłowicach – *Szyb grozy*, a także w *Górnim śnie* i *Zemście Fizi*.

Przy doborze tekstów literackich wydawcy często kierowali się tematyką patriotyczną. Polską tożsamość narodową kształtowały opowiadania nawiązujące do historycznej przeszłości Górnego Śląska, walk o jego niepodległość i utrzymanie niezawisłości, m.in. Wandy Budzianowskiej *Jak Wojciech Kocula znalazł swoją duszę*, Mieczysława Gładysza *Ku słońcu...*, Z. Kossak-Szczuckiej *Posterunkowy Hajnisz* i *Uparte mniszki*, J. Relidzińskiego *Serce pana Johanna*, Heleny Sołtysowej *Po synową*.

Podobne zadanie miały do spełnienia utwory nawiązujące do tradycyjnej prozy ludowej, np. budująca poczucie odrębności wobec Niemców oraz silnie akcentująca cechy charakteru narodowego Ślązaków – napisana gwarą – legenda *Jako Pón Bócek Ślązoka stworzili* Ludwika Łakomego czy literacko opracowana przez F. Śpiwaka baśń *Ramża*, wpleciona w opowieść o przemysłowym rozwoju Ziemi Rybnickiej.

Świat prozy ludowej reprezentowały również humoreski, np. Stanisława Ligonina *Zła żona* oraz legendy i baśnie hagiograficzne, np. Z. Kossak-Szczuckiej *Legenda o świętym Hieronimie* czy Jana Przybyły *Święta Barbórka i Skarbnik*. Redakcja kalendarza, odpowiadając na zapotrzebowania czytelnicze Górnoślązaków, drukowała również szkice o tematyce religijnej, upowszechniające kult Matki Bożej i Jej sanktua-

<sup>21</sup> Były to fragmenty powieści *Wisła*.

riów (np. *Klejnot śląski* G. Morcinka poświęcony obrazowi MB Piekarskiej, *Cudowny obraz w Częstochowie* oraz *Obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej* Jadwigi Siemieńskiej), a także czczonych świętych – Barbary, Floriana, Jadwigi, Stanisława Kostki.

Łamy kalendarza wypełniały również krótkie opowiadania dydaktyczne (np. *Co Klimecka wiedziała o swojej Sabinie* i *Jak się stara Miszczakowa pogodziła z przedszkolem* H. Boguszewskiej czy *Jak Borucki urządził swój domek* i *Karlik Borucki na wsi* Haliny Sawickiej), obyczajowe (np. *Dolarówka* Idalii Badowskiej, *Różany cud panny Róży* Marii Rodziewiczówny czy *Radjo i peleryna* J. Siemieńskiej), a także obrazki z życia odległych kultur i społeczeństw (np. *Dzieci i słońce. Opowiadanie z dalekiej północy* Tadeusza Radlińskiego), okazjonalnie uzupełniane przekładami prozy zagranicznej (np. szesnastowiecznym chińskim opowiadaniem *Galązka żółtej azalii* w tłumaczeniu Domana Wielucha czy utworami autorów rosyjskich – Konstantego Fiedina *Opowiadanie o chłopie i jeżu* i Maksyma Gorkiego *Mały Dżefi*).

### Publicystyka

Istotnym celem „KGH” było kształtowanie górnośląskiej opinii społecznej, stąd wiele miejsca zajmowało piśmiennictwo omawiające bieżące tematy polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturalne. Wymienianie wszystkich tytułów – ze względu na liczebność – byłoby uciążliwe. Usystematyzowane i scharakteryzowane zostaną tylko wątki i artykuły najbardziej reprezentatywne. Wydawnictwo wysoko stawiało wartości wychowania obywatelskiego i myślenia kategoriami polskiej racji stanu. Zagadnienia natury politycznej gościły w każdym roczniku. Autorzy podejmowali tematykę narodową, relacjonowali ówczesne życie państwowe i społeczne. „KGH” nie propagował otwarcie programów ideowych i politycznych, przejawiał natomiast nastawienie prostanacyjne w komentarzach do współczesnych wydarzeń w Polsce. Przykładem poparcia dla rządzącego obozu piłsudczykowskiego była publikacja artykułu *Co każdy obywatel o Państwie i o Konstytucji wiedzieć powinien* W. Makowskiego. Przystępne omówienie takich pojęć politologicznych jak społeczeństwo, porządek społeczny, państwo, prawo, ustawa, pochwała Konstytucji kwietniowej z 1935 r. (dołączono też tekst tej ustawy zasadniczej). Panegiryczny charakter miały prace upamiętniające postać Naczelnika Państwa – *Żywot marszałka Józefa Piłsudskiego* Stanisława Siedleckiego, *Ziuk i Wilno* I. Badowskiej, poświęcony zmar-

łemu reportaż *W krypcie św. Leonarda i na Sowińcu*<sup>\*22</sup>, a także sprawozdanie S. Majewskiego *Górnicy na kopiec Pierwszego Marszałka Polski*. Przyłączenie Zaolzia do Rzeczypospolitej w październiku 1938 r. – entuzjastycznie i z patosem – opisywał Wacław Śledziński w agitacyjno-propagandowym *Zwyciężyliśmy. Śląsk Zaolziański wraca do Macierzy*.

W nurcie publicystyki historycznej z okazji aktualnych rocznic i obchodów państwowych na Górnym Śląsku, szczególnie rocznik 1937 upamiętniał najważniejsze wydarzenia polityczne oraz osiągnięcia społeczno-gospodarcze w najnowszych dziejach regionu. Opublikowano wówczas m.in. artykuły Stanisława Komara *Piętnastolecie przyłączenia Górnego Śląska do Polski* oraz *Konwencję Genewską w przeddzień wygaśnięcia*, Adama Benisza *Górnicy polscy w walkach wyzwoleniczych na Górnym Śląsku*, E. Imieli i P. Maślankiewicza *Jak lud śląski wrócił do Polski*. Odrębny materiał poświęcono *Dziesięcioleciu Wojewody Śląskiego Dra Michała Grażyńskiego*<sup>\*23</sup> oraz uhonorowano prezesa Zygmunta Maławskiego *W XV-letnią rocznicę działalności Polskich Władz Górniczych na Górnym Śląsku*<sup>\*</sup>. W „KGH” szczególny nacisk kładziono na odradzanie się i upowszechnianie świadomości narodowej Górnoszlązaków (np. *Co to jest naród?* Wandy Podgórskiej) oraz pogłębianie więzi historycznych i kulturowych mieszkańców regionu z ojczyzną i innymi dzielnicami Polski (np. *Co powinniśmy wiedzieć pod względem historycznym o Śląsku i Pomorzu* W. Budzianowskiej, *Rozmowy o Polsce* S. Siedleckiego, *Na raciborskim rynku i Serdeczna rozmowa* F. Śpiewaka, *Polska a Śląsk* Stanisława Warcholika). Kształtowanie uczuć patriotycznych starano się osiągnąć również przez przypominanie chlubnych kart polskiej historii i postaci wybitnych władców; przykładem były publikacje W. Budzianowskiej *Echa wielkiej rocznicy 1683-1933* (poświęcone wiktorii wiedeńskiej pod wodzą króla Jana III Sobieskiego) i *Czyny króla Stefana Batorego*.

Artykuły w „KGH” często uwzględniały tematykę ekonomiczną. Uwagę czytelników skupiano na kondycji gospodarczej II Rzeczypospolitej, publikując zarówno materiały informacyjno-popularyzatorskie, jak i wypowiedzi strony rządowej. Lansowano przy tym pogląd – bliski mentalności Górnoszlązaków – iż nieodzownym warunkiem dobrej gospodarki jest stopień zbiorowej pracowitości wszystkich obywateli. W artykule przeglądowym *Wiadomości gospodarcze o Polsce*<sup>\*</sup> zaprezen-

<sup>22</sup> Utwory anonimowe zostały w artykule oznaczone \*.

<sup>23</sup> Był on także członkiem-protektorem Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego „Nasza Czytelnia”.



towano stan poszczególnych działów gospodarki narodowej. Podkreślono, iż miejsce, jakie zajmuje państwo na arenie międzynarodowej, w głównej mierze zależy od jego zasobności i bogactwa. W pracy *Przemysł Polski a kryzys światowy* sygnowanej kryptonimem E. P. przeprowadzono analizę przyczyn i skutków kryzysu. *Przez odrodzenie polityczne do powodzenia gospodarczego Polski* to odczyt Eugeniusza Kwiatkowskiego, wicepremiera i ministra skarbu, wygłoszony w 1938 r. w Katowicach. Ogłoszony na łamach „KGH” przedstawiał szerszym rzeszom odbiorców założenia gospodarcze rządu na tle sytuacji polityczno-społecznej kraju. W nawiązaniu do koncepcji E. Kwiatkowskiego, wedle której Bałtyk i Górny Śląsk stanowią 2 filary niepodległości Polski, zamieszczono artykuły potwierdzające tę myśl, np. *Morze i Śląsk* Henryka Tetzlaffa, *Śląsk i morze* Zbigniewa Miłobędzkiego, *Nowa magistrala kolejowa Śląsk – Gdynia* autorstwa L. R. Stałym tematem publicystyki „KGH” było znaczenie gospodarcze węgla kamiennego. O tym surowcu strategicznym, wydobywanym na Śląsku, pisali m.in. D. Wieluch *Jak węgiel wspomaga człowieka* i K. Ćwierk *Galarami płynie węgiel*. Trudności bytowe, odczuwalne w latach kryzysu, zachęcały twórców kalendarza do zamieszczania obok materiałów makroekonomicznych również artykułów typu poradnikowego. Czytelników motywowano do oszczędności i rozsądnego gospodarowania, sugerowano sposoby podreperowania budżetów domowych, doradzano *Jak wykorzystać każdy kawałek ziemi* (H. Sawicka), przekazywano *Trochę uwag o nawożeniu ziemi\**, podpowiadano *Co każdy budujący własny domek wiedzieć powinien* (L. Sawicki). Kobiety uczono przeróbek krawieckich, szycia i ściegów, prania i reperacji trykotaży, garbarstwa, chałupniczego wyrobu pantofli i zabawek dla dzieci.

Redakcja „KGH” przejawiała duże zainteresowanie tematyką społeczną. W tym miejscu zostaną omówione jedynie prace komentujące szczególnie ważne w czasach załamania gospodarczego problem bezrobocia, a także emigracji zarobkowej. Artykuł Kazimierza Rożniewicza *Bezrobocie. Walka z jego skutkami i przyczynami* przyniósł omówienie skali bezrobocia na świecie i w Polsce (według danych Międzynarodowego Biura Pracy) oraz naszkicował działalność polskich instytucji zobligowanych do walki z tym zjawiskiem – Funduszu Bezrobocia i Funduszu Pracy. Wskazywał rozwiązania ustawowe, z jakich mogli korzystać robotnicy, którzy utracili miejsce pracy. Skutki kryzysu gospodarki światowej jakie odbiły się na procesie migracji ekonomicznej niemal we wszystkich państwach Europy oraz Ameryki Północnej i Południowej, charakteryzowało *Wychodźstwo osadnicze i zarobkowe* Edwarda Damińskiego. Zainteresowanym emigracją autor podawał adres

Syndykatu Emigracyjnego w Polsce oraz informacje o wymaganiach wizowych, kosztach i zabezpieczeniach finansowych niezbędnych przy ubieganiu się o prawo do osiedlenia i pracy w wybranych krajach. Ośmiomilionowej diasporze polskiej uwagę poświęcił Bolesław Wierzbiański w artykułach *Polacy na całym świecie* oraz *Polacy za granicą a społeczeństwo polskie*. W związku z proklamowaniem w 1934 r. Światowego Związku Polaków z Zagranicy opisał ideę Polonii oraz cele i działalność polskich organizacji i instytucji zagranicznych.

W centrum uwagi „KGH” znajdowało się środowisko emigracji zarobkowej polskich górników. Jako pierwszy tematykę tę podjął Hubert Sukiennicki. W *Górnicy polscy we Francji* opisał historię i organizację skupisk górniczych w Pas-de-Calais i Nord oraz przedstawił stosunki panujące w kopalniach francuskich. Rocznik 1938 był szczególnie cennym źródłem informacji na temat Polonii zatrudnionej w sektorze górnictwa. Zamieszczony w nim zespół artykułów – *Emigracja górniczo-hutnicza na terenie Belgii i jej życie* M. Maciejewskiego; *Górnicy polscy we francuskich kopalniach węgla* Stefana Włoszczewskiego; *O życiu organizacyjnym i społecznym górników polskich w Stanie Pensylwania* A. P. M. Kosika; *Polacy w Holandii* S. Błaszczyka; *Z zagłębia westfalskiego\**; *Z zagłębia węglowego na Śląsku Opolskim\** oraz *Z życia i pracy górników i hutników polskich w Czechosłowacji* Wincentego Kotarby – podawał wiadomości z życia społecznego i kulturalno-oświatowego Polonusów, charakteryzował warunki pracy i zarobki tamtejszych górników. Wymienione prace opatrzone licznymi ilustracjami. Tematykę emigracji uwzględniały również reportaże: świat osadników w Ameryce Południowej relacjonował Bohdan Pawłowicz – *Na zagonie polskiego kolonisty w Paranie*, natomiast G. Morcinek przedstawił *Migawki z podróży do Francji*.

Dla badaczy kultury rodzimej cennymi mogą okazać się artykuły podejmujące wybrane aspekty życia literackiego i kulturalnego mieszkańców Górnego Śląska. Czytelnicy przeglądając „KGH”, mogli rozpoznawać siebie w tekstach o literaturze i muzyce, śpiewie i tańcu, pracy i rozrywce, a także innych formach życia wspólnotowego. W kalendarzu komentowano utwory i zjawiska artystyczne, przedstawiano instytucje kulturalne i wydarzenia integralnie związane ze środowiskiem robotniczym. Uwagę zwracały prace G. Morcinka. *Najstarszy poemat śląski* przyniósł nie tylko omówienie dzieła Walentego Roździeńskiego *Officina ferraria, abo huta i warstat z kuźniami szlachetnego dzieła żelaznego z 1612 r.*; analizie walorów literackich i społecznych tego poematu towarzyszyła refleksja nad istotą archaiczności języka polskiego używanego jedynie przez niższe warstwy śląskiego społeczeństwa. Morcinek podkreślał odmienność etniczną Ślązaków ukształtowaną przez odrębne

warunki historyczne i polityczne, ale nade wszystko specyficzne warunki pracy. Wartość poematu *Officina ferraria* nie upatrywał w pochwałę szlachectwa rodu lecz szlachectwa pracy, w wywyższeniu hutnika i górnika z nizin zapomnienia i poniżenia. Motyw ten rozwinął w kolejnym artykule – *Górnik i hutnik w literaturze*. Zestawił w nim 2 utwory – *Pieśń o Śląsku* E. Zegadłowicza i *Officina ferraria* W. Roździeńskiego, które uwydatniały zasadniczą cechę hutnika i górnika polskiego – umiowanie wolności człowieka. W artykule-recenzji *Młody Śląsk pisze* Morcinek zachęcał do lektury tomików poezji Edmunda Osmańczyka *Wolność jest słoneczna* i P. Kubisza *Przednówek*. Redakcja „KGH” w roczniku 1939 zamieściła także recenzje książek: *Na tropach Smetka* Melchiora Wańkowicza, *Zbiegowie z GPU* Tatiany Czernawinej, *Na niemieckim froncie* Janiny Miedzińskiej oraz *Śląsk i Pomorze* P. Płutyńskiego. W ten sposób realizowano cel – „aby górnikowi i hutnikowi polskiemu podać w kalendarzu corocznie tytuły kilku wybranych książek, które naprawdę są najciekawsze i zasługują na gruntowne przeczytanie” [4, 1939, s. 295]. Interesującym przyczynkiem do historii prasy śląskiej był artykuł Ludwika Brożka *O śląskich czasopismach legionowych*, poświęcony zagłębiowskiemu pismu Polskiej Organizacji Narodowej w Zagłębiu Dąbrowskim „Legionista Polski” oraz cieszyńskim „Wiadomościom Polskim”.

Jasnym punktem na mapie ruchów amatorskich Górnego Śląska był rozwój życia muzycznego. Jak wielokrotnie podkreślali autorzy tekstów (L. Janicki *Górnik kocha pieśń polską* oraz Stanisław Piestrak *Pieśni górnicze*), życie górnika pieśń (głównie pracy i modlitwy) czyniła lżejszą. Na tym podłożu wyrosło zamiłowanie do muzyki i chęć służenia jej w chórach górniczych. Janicki naszkicował historię i działalność śląskich chórów i zespołów śpiewaczych, które muzykowały z inicjatywy samych górników, ale także z poparcia, jakie sprawom kultury muzycznej udzielały władze przedsiębiorstw kopalnianych. O pielęgnowaniu zamiłowania do muzyki pisał też Feliks Sachse w *Muzyka wśród górników i hutników na Śląsku*. Przedmiotem artykułu była działalność Stowarzyszenia Miłośników Muzyki Województwa Śląskiego oraz Ludowej Szkoły Muzycznej<sup>24</sup>. Wzmiankowano także o organizowanych przez Stowarzyszenie kursach muzycznych dla początkujących muzyków i dyrygentów, o wydanych nutach, koncertach, audycjach muzycz-

<sup>24</sup> Była to jedyna w Polsce uczelnia muzyczna kształcąca uzdolnionych amatorów, „nie mających możliwości korzystania z konserwatoryjnego studium [...] program jej dostosowany jest do warunków i do możliwości świata pracy” [4, 1937, s. 118].

nych, zjazdach i przeglądach orkiestr oraz czasopiśmie „Poradnik Muzyczny”.

Dzieje walk o podtrzymanie ducha narodowego, krzewienie kultury, zwyczajów i obyczajów przez śląskie zespoły teatralne przypominał Władysław Pawłowski. *Teatry ludowe na Śląsku* to również przegląd form działalności oraz osiągnięć ówczesnych amatorskich teatrów, stowarzyszeń i zespołów świetlicowych.

Silną potrzebę aktywności artystycznej środowisk robotniczych dostrzegał Witold Sławiński, który na łamach „KGH” zamieścił *Życie kulturalne robotników Zjednoczonej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie*; propagował tam dobre praktyki rozwoju idei solidarności zakładowej, połączonej ze wspieraniem przez pracodawców życia kulturalnego pracowników (m.in. utrzymywanie domu robotniczego z kantiną, biblioteką, czytelnią pism, świetlicą dla młodzieży, pokojem klubowym i okazałą salą teatralną z bardzo obszerną i doskonale urządzoną sceną) oraz działalności licznych stowarzyszeń amatorskich. Przykładem dbałości o materialne zaplecze rozwoju kultury i harmonijnej współpracy pracodawców ze związkami zawodowymi była *Akcja budowy domów ludowych robotników przemysłu naftowego\** na potrzeby sal kinowych, teatralnych i wykładowych (m.in. Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego), a także czytelni, bibliotek, kręgielni, sal gimnastycznych, łaźni. O znaczeniu organizacji społecznych potrzebnych dla zaspokojenia potrzeb m.in. w dziedzinie oświaty i kultury traktował artykuł Czesława Drozdowskiego *Szkoła Pracy Społecznej w Cieszynie*. Wskazywał na ścisły związek przygotowania i wykształcenia osób kierujących pracą stowarzyszeń a poziomem życia całego społeczeństwa. Zadaniem Szkoły Pracy Społecznej w Cieszynie<sup>25</sup> było przygotowywanie młodzieży do pracy w organizacjach społeczno-kulturalnych za pośrednictwem kursów: spółdzielczych, opieki społecznej, świetlicowo-teatralnych oraz oświatowych przeznaczonych dla górników i hutników, którzy szkolili się podczas swych taryfowych urlopów. Temat wypoczynku robotników podjął W. Sławiński w artykule *Wczasy robotników w Anglii i Belgii*. Opisuując wpływ coraz bardziej monotonnej i zmechanizowanej pracy na możliwości pełnego rozwoju fizycznego i umysłowego człowieka przedstawił pogląd, iż niemal we wszystkich krajach i środowiskach społecznych, zarówno wśród sfer rządzących, kadrze kierowniczej przemysłu, wreszcie wśród samych robotników organizacja wczasów zaczyna być

---

<sup>25</sup> Założona w lutym 1937 r. i utrzymywana przez Skarb Śląski.

coraz bardziej doceniana. Sport, kółka dramatyczne, ogródki działkowe, stowarzyszenia i kółka kulturalne były popierane przez instytucje publiczne i dyrekcje fabryk. Dla przykładu omówił doświadczenia tzw. Uniwersytetu Pracy i jego komisji wypoczynku z belgijskiej prowincji Haint oraz działalność Społeczno-Kulturalnego Funduszu Górników w Anglii. Wydawcy „KGH” również popierali zdrowe i pożyteczne formy spędzania wolnego czasu. Dawali temu wyraz w licznych publikacjach na temat rekreacji i rozwoju aktywności fizycznej, m.in. *O sporcie\**, *Pożytek i urok sportu* Jerzego Szyszko Bohusza, *Odpoczynek na świeżym powietrzu z dala od ludzi\**, *Zamiast rekordów – zdrowie* autorstwa K. M. Propagując zdrowy tryb życia górników i ich rodzin, redakcja nie szczędziła porad z zakresu racjonalnego żywienia (np. *Co każdy człowiek powinien wiedzieć o swoim pożywieniu\**) i profilaktyki zdrowotnej dzieci i dorosłych (np. *Dbajcie o zęby\**, *Dziecko\**, *Gruźlica i Okres dojrzewania młodzieży* A. Przeradzkiej, *Niewidzialny wróg\**, *Zwalczanie gruźlicy* K. S.).

Za formę wspierania idei rekreacji można uznać publikowane na łamach „KGH” reportaże i artykuły upowszechniające turystykę krajoznawczą, zdobywanie wiedzy o kraju i regionie. Wśród prac opisujących interesujące miejsca geograficzno-przyrodnicze czy obiekty muzealne warto wymienić: *Puszcę Białowieską* H. Boguszewskiej, *Historyczne gmachy Warszawy* W. Budzianowskiej, *Wisła, nasza Wisła...* Reginy Fleszarowej, *Wycieczka do Wilna* Grzymality, *Podróż granicami Polski* I. P., *Muzeum Kolejowe* podpisane R-ski, *Pomorze* Stefana Radlińskiego, *Podkarpacie Wschodnie i jego bogactwa* S. Siedleckiego, a także śląskie *Wondraszkowej dziedzinie* i *Wisłę* G. Morcinka. Artykuły te, podobnie jak sama turystyka, pełniły funkcję poznawczą i wychowawczą. Celom rozrywki i nauki służyły także relacje z pobytów zagranicznych (np. *Trochę wrażeń z podróży do Chin* H. Boguszewskiej, *Wesele tureckie* Ewy Sęczykowej, *Indie i Mahatma Gandhi* J. Siemieńskiej, *Z włóczęgi po Saharze włoskiej* Bronisława Krystyna Wierzejskiego) oraz cykle artykułów o tematyce polarnej (np. *Epopcja polarna „Czeluskińska”\**, *Polska wyprawa na Szpicberg\**, *Przygotowania do gigantycznego lotu nad Arktyką\**) i lotniczej (np. *Inż. St. Wigura i por. Fr. Żwirko\**, *Lot braci Adamowiczów nad Oceanem Atlantyckim* B. Z., *Lot kapitana Skarżyńskiego* E. D.).

„KGH” starał się szeroko eksponować zagadnienia nauki i wynalazczości. W sposób przystępny opisywał pracę uczonych i badaczy (np. *Bohaterowie w imię nauki* Bolesława Piacha, *Męczennicy nauki* podpisane L. Ron) oraz historię wybranych osiągnięć myśli ludzkiej (np. *Wynalazek druku\**, *Historia broni\**). W krótkich notatkach podawał informacje na temat wynalazków technicznych usprawniających codzienne życie, m.in. aparatu

fotograficznego, barometru, gramofonu, okularów, radia, telefonu, termosu oraz popularyzował najnowsze ustalenia nauk przyrodniczych.

### Literatura fachowa

Jak przystało na kalendarz adresowany do środowiska zawodowego górników i hutników, wydawnictwo publikowało liczne teksty specjalistyczne. Uwagę zwracał wysoki poziom artykułów o treściach fachowych i zawodowych, bogato ilustrowanych wykresami, schematami i rysunkami. Dominowały publikacje z dziedziny górnictwa węgla kamiennego. Szczególne miejsce zajmowały prace S. Majewskiego, członka Komitetu Redakcyjnego w Katowicach<sup>26</sup>. Ten zasłużony dla rozwoju polskiego przemysłu wydobywczego, a zwłaszcza prawodawstwa górniczego inżynier, znaczną część swojego dorobku naukowego poświęcił historii i tradycji polskiego górnictwa. W „KGH” zamieścił kilka artykułów opartych na polskich i obcych materiałach źródłowych. Z *pożółkłych kart polskiego górnictwa* czerpał historię żup solnych w Polsce, charakteryzując szczegółowo dzieje kopalni soli w Kałuszu oraz warzelnii w Dolinie<sup>27</sup>. Historię munduru górniczego opisał w pracach *Jak wyglądały stroje górnicze w roku 1765* oraz *Honorowy rynsztunek górniczy w dawnych czasach*<sup>28</sup>. Ciekawe informacje przekazał w artykule *Śląski fundusz wolnych kuksów*, dotyczący dziejów prawa górniczego. Nieznane poza terenem Śląska tzw. wolne kuksy w XVI w. były składkami górników na rzecz szpitali, szkół górniczych i rent inwalidzkich. Historyczną rolę narodów słowiańskich w rozwoju techniki górniczej ukazały dociekania Majewskiego *O prastarych kopalniach zwłaszcza złota na obszarze państwa Bolesława Chrobrego* oraz notatka *Odkrywka w Szarleju w r. 1811*. Artykuł *Rzut oka na rozwój prawa i administracji górniczej w Polsce do roku 1830* poświęcony był wojсковей strukturze Korpusu Górniczego oraz roli, jaką ta odegrała w czasie powstania listopadowego. S. Majewskiego interesowała także edukacja górnicza<sup>29</sup>, czemu dał wyraz w obszernej publikacji *Rys historyczny szkolnictwa górniczego w Polsce*. Na łamach „KGH” Majewski

<sup>26</sup> W latach 1928-1932 dał się poznać jako twórca i redaktor poświęconego sprawom górnictwa, hutnictwa, przemysłu i budownictwa czasopisma „Technik”.

<sup>27</sup> Dzisiejsza Ukraina.

<sup>28</sup> S. Majewski opracował graficznie i opisał podstawowy symbol górnictwa tzw. kupkę – 2 skrzyżowane młotki (pyrlik i żelazko).

<sup>29</sup> Był m.in. wykładowcą Akademii Górniczej w Krakowie, gdzie prowadził wykłady z historii górnictwa i hutnictwa oraz dyrektorem Państwowej Szkoły Górniczej w Katowicach.

publikował również prace związane z promowaniem nowej techniki górniczej. Bogato ilustrowana *Kopalnia doświadczalna „Barbara” i Centrala Ratownictwa Górniczego w Mikołowie* przyniosła najnowszą wówczas wiedzę fachową w zakresie badania wybuchowości pyłów węglowych, materiałów wybuchowych stosowanych w kopalniach, a także prowadzonych tam doświadczeń i analiz laboratoryjnych oraz nowych typów aparatów ratowniczych, pochłaniaczy, lamp etc. Artykuł *Obudowa górnicza żelazna i stalowa* dotyczył nowoczesnych światowych rozwiązań stosowanych w górnictwie węgla kamiennego. Wzbogacony licznymi opisami, zdjęciami i rysunkami, wzywał polskich inżynierów i techników górniczych do podjęcia starań, aby żelazo i stal stały się podstawowym materiałem konstrukcyjnym do wykonawstwa obudów pokładów. W nawiązaniu do tematyki bezpieczeństwa pracy Majewski przygotował obszerną analizę *O wypadkach w górnictwie i statystyce górniczej*, w której badał związek pomiędzy warunkami pracy w kopalniach a najczęstszymi przyczynami wypadków.

Problemy bezpieczeństwa pracy pod ziemią, wynikające zarówno z zagrożeń naturalnych, jak i organizacji pracy, były przedmiotem jeszcze kilku artykułów w „KGH”. Poparte przykładami płynącymi z praktyki górniczej, lepiej pozwalały zrozumieć istotę problemu oraz skuteczniej walczyć z wypadkami w kopalniach. W artykule *Wybuchy gazów kopalnianych* Szczepan Wieluński analizował naturę i okoliczności wydzielania się metanu. Znajomość właściwości oraz składu mieszanki wybuchowej determinowały aktywną profilaktykę, np. stosowanie lamp bezpieczeństwa czy tzw. powietrznych materiałów wybuchowych do odrywania węgla. Antoni Balcer w pracy *Jazda liną* podawał przepisy normujące przydatność lin do użycia w tym celu, zapoznawał czytelników z maszynami i przyrządami służącymi do wykonywania prób badawczych lin oraz porównywał ich wyniki w Polsce, Belgii, Francji i Niemczech. A. Kwieciński zwracał z kolei uwagę na *Elektryczne niebezpieczeństwo grożące górnikowi*<sup>30</sup>. Dla zatrudnionych pod ziemią górników istotna była znajomość zasad higieny. Problem ten na łamach „KGH” poruszały opracowania Jakuba Sęczyca *Kilka słów o wskazaniach higienicznych dla górników i hutników* oraz *Glistnica u górników*. Autor kładł nacisk na profilaktykę: badania lekarskie, higienę osobistą, obowiązek zaopatrywania robotników w ubrania robocze i zdrową wodę. Również Emil Paluch wyjaśniał *Co to jest higiena pracy*, zaś w sprawozdaniu z pobytu w zakładach przemysłowych Westfalii *Higiena i bezpieczeństwo pracy w hucie Hoescha*

<sup>30</sup> A. Kwieciński opisał również przesłanki techniczne i ekonomiczne *Zastosowania elektryczności w górnictwie*.

w *Dortmundzie* dzielił się wiedzą o dobrych praktykach w niemieckich przedsiębiorstwach. Podkreślał bezpośredni związek pomiędzy higieną pracy a wydajnością i jakością pracy robotnika.

Istotę mechaniki górotworu czytelnicy „KGH” mogli poznać dzięki obszernej rozprawie Feliksa Zalewskiego *Ciśnienie skał*. Autor wskazywał, że ciśnienie górotworu zależy od całego szeregu przyczyn; w jednym i tym samym pokładzie ciśnienie może być różne, a w dodatku może się zmieniać z czasem. Zależność tę przedstawił na szeregu bogato zilustrowanych przykładów. Aspekty podziemnej eksploatacji złóż węgla rozważał także J. Znański w artykule *Czy otaczający wyrobisko górotwór może ułatwić górnikowi urabianie i utrzymanie wyrobiska?* a T. Potyrała referował praktyczne zastosowanie *Podsadzki powietrznej w górnictwie*. Inżynier Axmann w *Zgarniaczu podsadzkowym dla suchej podsadzki* przestrzegał przed rabunkowym wydobywaniem węgla (mimo wysokich kosztów metody, zalecał powszechne osadzanie podsadzki dla zabezpieczenia wyrobisk kopalnianych oraz ochrony obiektów na powierzchni). Problem szeroko pojętych strat powstałych wskutek prowadzenia robót górniczych podjął również Tomasz Klenczar w pracy *Szkody górnicze*. W grupie artykułów opisujących innowacje techniczne oraz nowoczesne metody i narzędzia pracy znalazło się omówienie A. Kwiecińskiego na temat przesłanek technicznych i ekonomicznych *Zastosowania elektryczności w górnictwie*, a także J. Znańskiego o podziemnym transporcie urobku (*Kopalnie wprowadzają duże wózki i skipy*).

Istotne dla górników i ich rodzin informacje prawne – jako formę pomocy osobom mającym problemy i wątpliwości z zakresu prawa pracy oraz ubezpieczeń społecznych – przynosiły artykuły Hilarego Lipowieckiego *Co Polska a co Niemcy dały Górnemu Śląskowi w dziedzinie ubezpieczeń społecznych*, Franciszka Pajerskiego *Co powinien wiedzieć polski górnik o ubezpieczeniu górniczym w Polsce*, Romana Szymanki *Co każdy górnik powinien wiedzieć o polsko-niemieckiej umowie o ubezpieczeniu społecznym* oraz Stanisława Fischlowitza *Prawa ubezpieczeniowe górnika polskiego zagranicą*.

Oprócz zagadnień związanych z wydobywaniem węgla kamiennego na łamach „KGH” redakcja publikowała informacje fachowe na temat różnych dziedzin górnictwa, a także przetwarzania surowców i produkcji metali. W tej grupie artykułów uwagę zwracała praca Natalii Gąsiorowskiej *Początki i jak rozwijało się górnictwo i hutnictwo w Polsce*. Obszerne, przeglądowy artykuł o rozwoju górnictwa węgla, rud metali (żelaza, cynku, ołowiu, miedzi), soli (kamiennej i potasowej) oraz ropy naftowej ukazał rozkwit wydobywania urobku i wytopu metali. Współczesną kondycję kopalnictwa charakteryzowały opracowania takie jak:



*Zarys stanu technicznego polskiego przemysłu węglowego* J. Blitka, *Górnictwo węglowe w Polsce i jego znaczenie gospodarcze* Leona Falla, *Naftowa technika kopalniana* Stanisława Paraszczaka, *Sól wielkopolska* sygnowana kryptonimem J. W. Nowoczesne metody odgazowania węgla przedstawił T. Potyrała. Bogato ilustrowana praca *Koksownictwo* zapoznawała nie tylko z procesem produkcji koksu, ale także z wdrażanymi innowacjami technologicznymi. O przemyśle metalurgicznym jako jednej z gałęzi przemysłu przetwórczego traktowały prace: *Przemysł cynku i ołowiu w Polsce* Nikodema Dobisa, *Sytuacja hutnictwa żelaznego w Polsce* Mariana Przybylskiego oraz *Jak powstaje żelazo i stal*. Redakcja „KGH” starała się dostarczyć informacji o pracach geologiczno-rozpoznawczych prowadzonych w Polsce. Do czytelników zainteresowanych złożami bogactw naturalnych skierowano: *O najnowszych poszukiwaniach geologicznych w Polsce* Czesława Kuźniara, *Okręg Rybnicki pod względem geologiczno-stratygraficznym* T. Potyrały, *Geologia naftowa. Zarys jej zadań i metod* Stanisława Weignera.

Przegląd literatury fachowej na łamach „KGH” dowodzi, iż jego twórcy podjęli się zadania dokształcania zawodowego pracowników śląskich kopalń i hut oraz upowszechniania różnych form wiedzy. Jednocześnie redakcja promowała formalne kształcenie kadry technicznej średniego i wyższego szczebla m.in. przez zamieszczenie artykułów o szkołach: *Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe w Katowicach* Mariana Bogdanowicza i *Akademia Górnicza w Krakowie*. Pierwsza zastępowała politechnikę, choć była tylko szkołą średnią, druga dostarczała kadr inżynierskich.

Opublikowane artykuły fachowe to ciekawy materiał dla badaczy historii techniki oraz historii gospodarczej Polski, z bogactwem wiadomości na temat dziejów produkcji górniczej i hutniczej, a także analiz zjawisk gospodarczych, wspartych danymi statystycznymi.

### **Zakończenie**

„Kalendarz Górniczo-Hutniczy” jest ważnym dokumentem życia społecznego w dwudziestoleciu międzywojennym na Górnym Śląsku. Jako środek masowego komunikowania zaspokajał potrzeby środowiska, do którego był adresowany. Jako źródło różnorodnych tematycznie i gatunkowo tekstów stanowił świadectwo upodobań, gustów oraz oczekiwań czytelnicznych. Regionalny kontekst funkcjonowania kalendarza determinował kulturotwórczą rolę, jaką miał on do odegrania, przesądzał o funkcjach estetycznych literatury, o kształtowaniu określonych postaw, wyborze wartości społecznych a także dostarczanej wiedzy.

**BIBLIOGRAFIA:**

- [1] Boguszewska H., Kornacki J.: *Zielone lato 1934*. Warszawa 1959.
- [2] Chojnacki W., Chojnacki W.: *Bibliografia kalendarzy polonijnych 1838-1982*. Wrocław 1984. ISBN 83-04-01689-3.
- [3] Gorgoń Z.: *Polskie kalendarze na Górnym Śląsku 1919-1939*. „Roczniki Biblioteczne. Organ Naukowy Bibliotek Szkół Wyższych” R. 12 z.1/4 (1968), s. 299-370.
- [4] „Kalendarz Górniczo-Hutniczy na rok [...]”. Warszawa 1932-1939.
- [5] Kossakowska-Jarosz K.: *Dzieje kalendarzy górnośląskich do drugiej wojny światowej. Próba syntezy*. „Kwartalnik Opolski” 1983 nr 3, s. 32-34.
- [6] Kossakowska-Jarosz K.: *Kalendarz. Spory terminologiczne*. „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”. Filologia Polska. Z. 33 (1993), s. 129-135.
- [7] Kossakowska-Jarosz K.: *Polskie kalendarze górnośląskie*. Opole 1994.
- [8] Kossakowska-Jarosz K.: „*Wielki Kalendarz Ilustrowany dla Wszystkich*”. *Szkic monograficzny (w sześćdziesięciolecie wydawnictwa)*. Opole 1988.
- [9] Kwiatkowski J.: *Dwudziestolecie międzywojenne*. Warszawa 2008. ISBN 978-83-01-13851-6.
- [10] Woźnicka J.: *Konfiskaty kalendarzy śląskich w czasie zaborów (1846-1919)*. „Kwartalnik Opolski” 1981 nr 1, s. 59-67.
- [11] Woźnicka J.: *Materiały do bibliografii polskich kalendarzy na Śląsku od Wiosny Ludów do powstań śląskich*. „Zaranie Śląskie” 1966 z. 1, s. 115-121.
- [12] Woźnicka J.: *O dawnych kalendarzach śląskich*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” 1965, nr 1/2, s. 43-65.
- [13] Wójcik E.: *Kalendarze dwudziestolecia międzywojennego. (Dzieje, problemy literatury i kultury, bibliografia)*. Kraków 2000. ISBN 83-7271-032-5.

**Maria Kycler**

Acquisitions and Cataloging Department

Library of the University of Silesia in Katowice

e-mail: gama@bg.us.edu.pl

**„THE MINING AND METALLURGICAL CALENDAR” (1932-1939)  
AS AN EXAMPLE OF A REGIONAL BOOK CALENDAR**

**ABSTRACT:**

The present work discusses „The Mining and Metallurgical Calendar” published in the years 1932-1939. It draws the attention to its authors, describes the purpose, the composition and the content. It briefly presents the published poems, narrative and opinion articles, as well as specialized texts aimed for the miners and steelworkers. The author emphasizes the cultural importance of the “Calendar” in the Upper Silesia.

**KEYWORDS:**

„The Mining and Metallurgical Calendar”. Book calendar. Upper Silesian regional calendar.